

Eugeniusz Weron, Marek Krzywoń

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 62/3, 137-146

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. ROLA I MIEJSCE STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH W ŻYCIU I POSŁANNICTWIE KOŚCIOŁA. — 1. Stowarzyszenia i ruchy odnowy we współczesnym Kościele — 2. Stowarzyszenia kościelne a podmiotowość laikatu — 3. Miejsce organizacji katolickich w komunijnej wspólnotcie Kościoła — II. RUCH OBRONY ŻYCIA S.O.S. — 1. Z historii Ruchu — 2. Fundacja S.O.S. — 3. Aktualna działalność.

I. ROLA I MIEJSCE STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH W ŻYCIU I POSŁANNICTWIE KOŚCIOŁA

Przeżywamy szczególny moment historyczny w życiu Kościoła w Polsce. Kościół, po latach ucisku i prześladowań, odzyskuje wolność i wewnętrzną swobodę organizowania swojego życia. Jednym ze znaków wolności jest w tym czasie powrót nauczania religii do szkół publicznych w Polsce.

Jednym zaś z pierwszych znaków ucisku i chęci zniewolenia Kościoła polskiego było pozbawienie go katolickich organizacji ludzi świeckich. Nastąpiło to już we wrześniu 1939 roku, po wkroczeniu wojsk hitlerowskich i sowieckich do Polski. Po zakończeniu II wojny światowej organizacje katolickie zaczęły się ponownie odradzać. W roku 1949 zażądano ich oficjalnej rejestracji i podporządkowania kontroli państwowej. Kościół na to nie mógł się zgodzić. Tak więc, katolickie organizacje ludzi świeckich przestały istnieć. Ich członkowie byli przedmiotem szykan, a nawet aresztowań i tortur (por. Sodalicje Mariiańskie).

W rezultacie przez lat 50 Kościół polski musiał się obywać bez wspomnianych organizacji. Nie pozostało to bez wpływu na dawniejsze i współczesne życie Kościoła. Jednym z ujemnych skutków takiego stanu rzeczy (tzn. braku organizacji) jest poczucie powstałe u księży oraz u świeckich, że Kościół i na przyszłość mógłby się obejść bez katolickich organizacji. Co więcej, u wielu kapłanów została zagubiona, w dużej mierze, umiejętność dialogu i współpracy ze samodzielnymi organizacjami katolików świeckich. Tej umiejętności dialogu i współpracy będzie trzeba uczyć się na nowo.

Tymczasem zaś wypracowana przez Sobór Watykański II oraz przez VII Zwyczajny Synod Biskupów (1987) koncepcja Kościoła jako „komunii”¹, a więc jako doskonałej wspólnoty, domaga się już obecnie i domagać się będzie coraz bardziej w przyszłości właśnie tej umiejętności dialogu i współpracy wszystkich członków Kościoła. Dla wyrażenia się Kościoła jako „komunijnej” wspólnoty wiernych organizacje katolickie wiernych świeckich są bardzo ważnym czynnikiem wspomagającym² poczucie „komunii”.

W tym kontekście należy rozważyć najpierw rolę stowarzyszeń i ruchów katolickich w życiu kościelnym.

1. Stowarzyszenia i ruchy odnowy we współczesnym Kościele

Według nauki Soboru Watykańskiego II, wierni mają prawo tworzenia zrzeszeń katolickich czy to dla osobistego uświęcania się, czy to dla działalności ewangelizacyjnej, czy dla odnowy porządku doczes-

¹ Por. *Christifideles laici* n. 19—20.

² *Tamże*, n. 29.

nego oraz realizowania dzieł miłości bliźniego³. Wynika to z faktu, że człowiek jest ze swej natury istotą społeczną, a także stąd, że „spodobało się Bogu zjednoczyć wierzących w jeden lud Boży i zespolić w jedno ciało” (DA 18). Tak więc, apostołstwo zespolowe odpowiada doskonale tak ludzkim, jak i chrześcijańskim wymogom wiernych.

Wielkie znaczenie stowarzyszeń katolickich polega na tym, że „niosą one pomoc swoim członkom i przysposabiają ich do apostołstwa, odpowiednio ustawiają ich pracę apostołską i kierują nią tak, że o wiele więcej można się po niej spodziewać owoców niż gdyby każdy działał na własną rękę” (DA 18).

W obecnych zaś warunkach — jak naucza Sobór — jest rzeczą „zgołą konieczną, by w zasięgu działalności ludzi świeckich umacniało się apostołstwo w formie zespolowej i zorganizowanej; tylko bowiem przez ściśle zespolenie sił da się w pełni osiągnąć cele dzisiejszego apostołstwa i obronić skutecznie jego owoce” (DA 18).

Adhortacja posynodalna *Christifideles laici* (z 1988 r.) akcentuje szczególnie rację eklezjologiczną zrzeszania się wiernych, którą jest „znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie”⁴. Przez ten bowiem znak objawia się Kościół jako „komunijna” wspólnota wiernych⁵.

Mając to wszystko na uwadze, także nowy Kodeks prawa kanonicznego uznaje prawo wszystkich członków Kościoła do „swobodnego zakładania stowarzyszeń i kierowania nimi dla celów miłości lub pobożności albo dla ożywienia chrześcijańskiego powołania w świecie, a także odbywania zebrań dla wspólnego osiągnięcia tych celów”⁶.

Z prawa tego korzystają i korzystali katolicy już od wielu lat. W związku z tym z inicjatywy także i ludzi świeckich powstało w Kościele dużo zrzeszeń najrozmaitszego typu.

W czasach najnowszych — jak to stwierdza adhortacja *Christifideles laici* — „zjawisko zrzeszania się katolików świeckich ożywiło się i przybrało charakter szczególnie różnicowany. Jeśli bowiem zrzeszanie się wiernych było zawsze zjawiskiem w jakiś sposób obecnym w historii Kościoła — o czym świadczą po dziś dzień rozmaite bractwa, trzecie zakony i stowarzyszenia — to niezwykle ożywienie w tej dziedzinie nastąpiło w czasach najnowszych, kiedy to powstały i rozszerzyły się liczne i bardzo różnicowane formy zrzeszeń: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy. Możemy więc mówić o nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich”⁷.

Obecnie istniejące zrzeszenia laikatu różnią się bardzo znacznie między sobą pod względem organizacji, metod wychowania członków oraz pól, czyli terenów działania. Niektóre z nich działają na płaszczyźnie diecezjalnej, inne na płaszczyźnie krajowej czy narodowej, a jeszcze inne obejmują swoim zasięgiem wiele krajów i kontynentów. Na szczególną uwagę zasługują katolickie organizacje (lub ruchy) międzynarodowe, ogarniające niekiedy swoim zasięgiem cały świat. Zwrócił na nie swoją szczególniejszą uwagę Sobór Watykański II⁸ i zalecił je w szczególny sposób popierać. Współpracują one dość często z różnymi wyspecjalizowanymi organami Organizacji Narodów Zjednoczonych⁹. Międzynarodowe organizacje katolickie otrzymują — po spełnieniu wymaganych warunków — odrębne zatwierdzenie ze

³ Por. DA n. 18, 19; DM 32, 41; DB 17; DWCH 8.

⁴ *Christifideles laici*, n. 29.

⁵ *Tamże*.

⁶ Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 215.

⁷ Por. ChL n. 29.

⁸ Por. DA 21.

⁹ Więcej na ten temat E. Weron, *Apostołstwo Katolickie*, Poznań 1987, 51—57.

strony Stolicy Świętej. Nad wszystkimi organizacjami apostołstwa świeckich sprawuje opiekę posoborowy organ Stolicy Świętej, a mianowicie Papieska Rada ds. Świeckich¹⁰.

Papieska adhortacja *Christifideles laici*, mówiąc o różnych formach zrzeszonego uczestnictwa ludzi świeckich w życiu Kościoła, wymienia cztery formy zrzeszeń katolickich, którymi są: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy¹¹. Spróbujemy je tutaj bliżej opisać.

Tak więc przez „stowarzyszenia” rozumie się wszelkie formalne organizacje katolickie, działające na podstawie zatwierdzonych, wyraźnie lub niewyraźnie, przez władzę kościelną statutów, z uwzględnieniem zwykłych form organizacyjnego działania (jak zarząd, sprawozdania, tryb odbywania posiedzeń itp).

Z kolei „grupy” są to mniej zorganizowane zrzeszenia, działające na zasadzie pewnej spontaniczności ich członków. Zazwyczaj rozróżnia się grupy formalne i nieformalne. Po Soborze Watykańskim II wystąpiło masowe zjawisko tworzenia się różnych bardziej lub mniej zorganizowanych, czy nawet zupełnie luźnych grup wiernych, manifestujących swoje stanowisko w różnych problemach kościelnych. Niektóre z tych grup miały lub mają charakter kontestujący w stosunku do poczynań władzy kościelnej; inne natomiast powstawały w celu poparcia inicjatyw hierarchii¹².

Z grupami popierającymi posłannictwo Kościoła solidaryzują się tzw. „wspólnoty kościelne”, zwane często podstawowymi. Uprzywilejowanym terenem powstawania wspólnot podstawowych stawały się te zwłaszcza Kościoły, w których zaznaczył się brak powołań kapłańskich (jak np. w krajach Ameryki Łacińskiej). Brak ten zmuszał ludzi świeckich do bardziej trwałego wspomaganie, lub nawet zastępowania, kapłanów w działalności duszpasterskiej, ale także i charytatywnej oraz społecznej. Wspólnoty podstawowe zostały w niektórych krajach oficjalnie upoważnione do prowadzenia zastępczej (za kapłanów) działalności duszpasterskiej w celu zapewnienia wiernym niezbędnego minimum opieki religijnej. Także w niektórych krajach misyjnych pomoc takich wspólnot podstawowych okazuje się bardzo potrzebna, a nawet i konieczna.

Od tych form zrzeszania się wiernych, odrębną i nową postać stanowią „ruchy” odnowy kościelnej. Trzeba im poświęcić nieco więcej uwagi.

Należy tu zaznaczyć, że ruchy odnowicielskie nie są jednak — jakby się to mogło wydawać — jakąś absolutną nowością w życiu Kościoła. Patrząc na dwutysięczne dzieje kościelne, trzeba stwierdzić, że w każdej epoce pojawiały się prądy i ruchy odnowy, które następnie wywierały lub nawet jeszcze do naszych czasów wywierają znaczny wpływ na życie Kościoła¹³. Niektóre z tych ruchów przechodziły na pozycje hereetyckie; inne zaś utrzymywały się w granicach prawowierności katolickiej i dawały niekiedy początek różnym zakonom, jak np. w średniowieczu zakonowi franciszkańskiemu i dominikańskiemu. Na początku epoki nowożytnej zrodził się ruch sodalicyj mariańskich, który przetrwał do naszych czasów i wywiera nadal duży wpływ na formację, zwłaszcza inteligencji katolickiej.

Od czasów pierwszej wojny światowej zaczynają powstawać ruchy bardziej masowe, ogarniające szerokie kręgi wiernych, jak np. ruch apostołski z Szensztat (r. 1914). W czasie drugiej wojny światowej we Włoszech powstaje ruch Focolarini (1943). Zaraz po wojnie pojawił się w Hiszpanii (1947 r.) ruch Cursillo. W związku z Soborem Watykańskim II powstało duże oży-

¹⁰ Por. *tamże*, 55—57.

¹¹ ChL n. 29.

¹² Więcej o tym pisze E. Weron, *Apostolstwo katolickie*, dz. cyt., 37.

¹³ O ruchach odnowy E. Weron, w: *Życie wedle Ducha*, Poznań (Pallo-tinum) 1987, 139—214.

wienie religijności. Nastąpił jakby nowy wyrój ruchów odnowy, takich jak: ruch Neokatechumenatu (1964), ruch odnowy w Duchu Świętym (1967 r.). Na pierwszym ogólnokościelnym kongresie ruchów odnowy w roku 1981 (w Rzymie) reprezentowanych było już 21 różnych ruchów odnowy. W aktach tegoż kongresu zaznaczono, że nie jest to wykaz pełny wszystkich ruchów, gdyż z wielu krajów (np. z tzw. bloku wschodniego) nie mogli na kongres przybyć przedstawiciele¹⁴. Na drugim kongresie w roku 1987 liczba przedstawicieli ruchów nie uległa większym zmianom.

Dla nas ważne jest pytanie: czym różnią się ruchy od innych zrzeszeń katolickich, a w szczególności od stowarzyszeń?

Najogólniej można by odpowiedzieć, że różnica polega na stopniu nasylenia elementem organizacyjnym (formami organizacji). Otóż, bez wątpienia, najwięcej elementu zorganizowania mają stowarzyszenia; kolejno można tu uszeregować: grupy, wspólnoty oraz ruchy.

Rzecz to godna odnotowania, że grupy, wspólnoty i ruchy pojawiały się w ostatnich dziesięcioleciach w życiu Kościoła jako pewien rodzaj sprzeciwu przeciwko dawniejszym (piedsoborowym) przerostom w organizowaniu życia religijnego wiernych (np. przeciwko naciskom w zapisywaniu się na członków Akcji Katolickiej, Legionu Maryi itp.). W związku z tym zaczęła po Soborze Watykańskim II maleć liczba zapisów do tradycyjnych, wielkich, formalnych stowarzyszeń, a zaczęła gwałtownie wzrastać ilość wszelkiego typu grup nieformalnych, luźnych wspólnot oraz ruchów, które na ogół nie miały więzi organizacyjnych lub początkowo w bardzo niewielkim zakresie

Ważnym elementem atrakcyjności ruchów odnowy, zwłaszcza dla młodzieży, było położenie głównego nacisku na wychowanie religijne. Każdy z pojawiających się ruchów proponował nowe, ciekawsze od dawnych organizacji, metody wychowawcze. Np. ruch Szensztacki zaoferował metodę ascezy organicznej, ruch Cursillo trzydniowy kurs wiary, ruch Focolarini metodę Mariapoli, ruch Światło-Zycie czternastodniowe rekolekcje, ruch Neokatechumenatu zaprogramował powrót do zobowiązań chrztu itp.

Jeszcze innym powodem atrakcyjności ruchów jest całkowita swoboda wejścia oraz wyjścia z ruchu, brak stałych więzów organizacyjnych i jakiegokolwiek przymusu organizacyjnego.

Z tych jednak elementów atrakcyjności wynikają także pewna niestabilność oraz inne słabe strony ruchu, których łatwo można się domyśleć.

Mając na uwadze tę, dość pobieżną charakterystykę stowarzyszeń oraz współczesnych ruchów odnowy, można wyprowadzić stąd wniosek, że stowarzyszenia przez swe formy organizacyjne zabezpieczają większą stabilność działalności apostołskiej i jej większą skuteczność; natomiast raczej mniejszą wagę przywiązują do sprawy religijnego wychowania swoich członków. W ruchach odnowy bywa odwrotnie. Zwracają one większą uwagę na religijne wychowanie, a natomiast z powodu niedowładu organizacyjnego lub całkowitego braku organizacji nie mogą zapewnić większej skuteczności w osiągnięciu apostołskich celów Kościoła. Niektóre z nich, jak np. ruch odnowy w Duchu Świętym, w ogóle nie stawiają apostołskich zadań swoim członkom.

Nietrudno się stąd domyśleć, że i stowarzyszenia, i ruchy potrzebne są Kościołowi. Można nawet powiedzieć, że jedno i drugie są nawet konieczne w życiu współczesnego Kościoła ze względu na wzajemne uzupełnianie się. Tak więc, na pewno i stowarzyszenia, i ruchy przyczyniają się do wzbogacenia życia członków Kościoła. Uzdalniają one Kościół do wykonywania jego wielorakich zadań we współczesnym świecie.

¹⁴ Tamże, 141.

2. Stowarzyszenia kościelne a podmiotowość laikatu

Można i należy postawić sobie pytanie: na co i do czego są potrzebne Kościołowi w Polsce stowarzyszenia, czyli organizacje katolickie? Dlaczego nie wystarczają istniejące już grupy, wspólnoty oraz ruchy? Jak np. ruch „Światło-Zycie”?

Jakąś odpowiedź na te pytania już wskazaliśmy, porównując organizacje katolickie z ruchami. Właśnie stowarzyszenia ze względu na swoją większą stabilność lepiej zapewniają i zabezpieczają skuteczność działaniu apostołskiemu. Wynika to — jak łatwo się domyśleć — ze zwartości i stałości form organizacyjnych. W ten sposób bardziej systematycznie i długofalowo mogą organizacje realizować cele, dla których zostały powołane do życia. Jest to dość oczywiste!

Kościółowi w ogóle, a Kościołowi polskiemu w szczególności, chodzi jednak o sprawę znacznie głębszą i ważniejszą: o rozbudzenie poczucia odpowiedzialności za Kościół i utworzenie dla tej odpowiedzialności ludziom świeckim właściwego im obszaru działalności apostołskiej. Chodzi po prostu o możliwie największe uaktywnienie laikatu w ramach posłannictwa całego ludu Bożego. Ludzie świeccy mają się poczuć odpowiedzialni za losy Kościoła. Mają się stać podmiotami tej odpowiedzialności, a nie być tylko przedmiotem pasterskiej troski duchowieństwa. W gruncie rzeczy soborowa reforma Kościoła została ukierunkowana na obudzenie współodpowiedzialności ludzi świeckich za Kościół. Ostatnia adhortacja papieška *Christifideles laici* zmierza w tym właśnie kierunku. Na Synodzie Biskupów poświęconym ludziom świeckim mówiono o potrzebie obudzenia „drzemiącego olbrzyma”, którym jest laikat katolicki. I temu celowi mają służyć wszelkie ruchy, wspólnoty i grupy, a przede wszystkim organizacje, czyli stowarzyszenia katolickie.

Sytuacja w naszym kraju, pozbawionym od 50 lat organizacji katolickich, wygląda w ten sposób, że w imieniu laikatu przemawiał dotąd episkopat polski. Świeccy przyzwyczaili się od pół wieku, że w ich sprawach pertraktowali np. z władzami państwowymi biskupi czy w ogólności księża. Ten czas się — na szczęście — skończył. Świeccy katolicy w swoich sprawach powinni przemawiać swoim własnym głosem. Taką możliwość przemawiania własnym głosem dają ludziom świeckim własne organizacje katolickie. Ruchy tutaj nie wystarczają. One nie mają po prostu uprawnionego przez członków przedstawicielstwa, jakiegoś organu w formie stałego zarządu i własnego aparatu organizacyjnego.

Tak więc, dla pełniejszego upodmiotowienia ludzi świeckich potrzebne są stowarzyszenia, a w ich liczbie także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

Nasuwa się tu kolejne pytanie o dziedziny, w których współodpowiedzialność świeckich powinna się wyrażać. Chodzi tu mianowicie o obszary apostołskiej odpowiedzialności. Można je sprowadzić do trzech wielkich obszarów — funkcji: prorockiej, kapłańskiej, i królewskiej. Spróbujmy je krótko opisać — rzucając zaledwie niektóre myśli.

W dziedzinie odpowiedzialności prorockiej laikatu w Polsce jawi się teraz pilna sprawa nauczania religii w szkole. Nie można tego zrealizować bez pomocy ze strony ludzi świeckich, bez zaangażowania wielkiej rzeszy świeckich katechetów. Trzeba ich do tego przygotować. To już zostało jakoś zapoczątkowane. Ale tu piętrzą się wielorakie trudności. Postawa, nawet członków Solidarności w Sejmie, nie we wszystkim jest przychylna nauce religii w szkołach państwowych. Budzi to obawy o przyszłość nauczania religii młodzieży.

Dla członków organizacji katolickich, a zwłaszcza KSM, będzie wielkim zadaniem pozyskiwanie młodzieży dla katechizacji, szczególnie w szkołach zawodowych, średnich i wyższych, w których tylko mały procent młodzieży uczęszcza na katechizację. To nie zmieni się automatycznie przez powrót

nauczania religii do szkoły. Tu młodzież katolicka będzie miała wśród swoich rówieśników wielkie pole do działania. To tylko jeden z wielkich obszarów młodzieżowej aktywności.

W zakresie funkcji powszechnego kapłaństwa wiernych uczestnictwo w życiu liturgicznym Kościoła lokalnego i diecezjalnego — to, co było dotąd domeną garstki „oazowców” — powinno się stawać w nowych warunkach obszarem działalności możliwie całej młodzieży katolickiej w parafii. Potrzebne jest wcześniejsze wprowadzenie w liturgię przez przywrócenie dawnej „Krucjaty Eucharystycznej”. Może ona stanowić swoiste „przedszkole” dla ruchu „Światło-Zycie” oraz dla organizacji KSM. Nie zamierzam tutaj wchodzić w szczegóły. Szkicuję tylko niektóre ważniejsze obszary działalności.

W zakresie funkcji królewskiej dla upodmiotowienia wiernych świeckich niezbędne się okaże uaktywnienie parafialnych rad duszpasterskich oraz rad ekonomicznych nakazanych przez nowe KPK (kan. 537) i ewentualnie także rad katechetycznych. Te ostatnie w naszych warunkach mogą się okazać bardzo potrzebne. Mianowicie, rady te powinny się zatroszczyć o objęcie katechizacją całej młodzieży. Uczestnictwo w katechizacji bowiem pozostanie nadal sprawą dobrowolnego zgłaszania się rodziców lub uczniów.

W ramach królewskiej działalności otworzą się obszary nowe: kulturalnego, społecznego i nawet politycznego zaangażowania młodzieży i starszych. Te dziedziny dotąd stały odłogiem, bo były dla katolików prawie niedostępne. Odtąd sprawy zorganizowania kulturalnej zabawy katolickiej na wsi, sprawy czytelnictwa, sprawy organizowania bezalkoholowych weseł, opieki społecznej i charytatywnej stają otworem przed zorganizowaną działalnością świadomych i zaangażowanych katolików świeckich. Te wszystkie sprawy, związane z upodmiotowieniem polskiego laikatu, znalazły się już w polu widzenia przygotowywanego II Krajowego Synodu Kościoła w Polsce. Stanowią one główną treść propozycji synodalnych, przedłożonych przez Komisję Apostolstwa Ludzi świeckich¹⁵.

3. Miejsce organizacji katolickich w komunijnej wspólnocie Kościoła

Na zakończenie kilka myśli na temat miejsca zrzeżeń katolickich ze szczególniejszym uwzględnieniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM).

Jest rzeczą oczywistą, że parafia, bez mniejszych zrzeżeń wiernych, nie będzie mogła być przeżywana jako wspólnota, a tym mniej jako „komunia” wiernych. Dopiero bowiem w tych małych wspólnotach indywidualny członek parafii może doświadczać i osobiście przeżywać bezpośrednią i „komunijną” bliskość Kościoła. Dlatego adhortacja ChL zaleca dla odnowy życia parafialnego tworzenie małych wspólnot i zrzeżeń ludzi świeckich¹⁶.

W tym kontekście właśnie organizacje katolickie dostarczają wiernym możliwości pełniejszego utożsamienia się z parafią i z jej posłannictwem. Stąd przedstawiciele wszystkich organizacji i zrzeżeń katolickich powinni znaleźć swe miejsce w parafialnej radzie duszpasterskiej. Rady duszpasterskie w Polsce prowadziły dotąd bardzo ograniczony i rachityczny żywot, ponieważ nie było organizacji katolickich. Przewodniczący tych organizacji i w ogóle wszelkich istniejących na terenie parafii wspólnot powinni stanowić rzeczywisty katolicki aktyw najczynniejszych ludzi w parafii, którzy nie tylko mają coś do powiedzenia i doradzenia proboszczowi, ale jako przewodniczący zespołów ludzkich równocześnie będą mogli realizować przez swoich

¹⁵ Por. II Polski Synod plenarny. *Teksty robocze*, Pallottinum 1991, 185—208.

¹⁶ *Christifideles laici*, n. 26—27.

członków postanowienia rady duszpasterskiej. Taka rada duszpasterska będzie mogła nie tylko „radzić” — jak dotąd — ale i wykonywać programy duszpasterskie. Stanie się duszą pracy parafialnej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zrzeszenia parafialne i KSM będą musiały posiadać środki działania, w tym także i finansowe. Młodzież KSM będzie mogła te środki wypracować sama, np. przez zbiórkę makulatury, rozpowszechnianie prasy katolickiej, prowadzenie przyparafialnego kiosku z czasopismami i pomocami katechetycznymi itp.

Prezesi organizacji katolickich, parafialnych, powinni być reprezentowani w diecezjalnej radzie duszpasterskiej oraz innych gremiach diecezjalnych.

Katolickie organizacje parafialne powinny zająć i zagospodarować lukę także w działalności kulturalnej i społecznej, jaka powstała po zlikwidowaniu odnośnych instytucji i organizacji państwowych i komunistycznych. Jest więc miejsce dla katolickich organizacji także we wspólnocie gminnej, wiejskiej i miejskiej.

W wyborach na prezydenta państwa oraz do izb ustawodawczych katolicy będą mogli odegrać bardziej znaczącą rolę tylko wówczas, jeśli przedtem potrafią się lepiej zorganizować i o ile potrafią wyrazić swoje poglądy przez sprawnie działające organizacje. Jest to konieczne tym bardziej, że w niedługim czasie rozstrzygać się będą sprawy decydujące o przyszłym kształcie Polski w ramach przygotowywanej ustawy zasadniczej, czyli Konstytucji państwa polskiego. Będą rozstrzygane w niedługim czasie także takie problemy, jak np. obrona życia nienarodzonych, sprawa rozwodów i nowego prawa rodzinnego. Katolicy w tych dziedzinach nie mogą być nieobecni i nie mogą milczeć. A tymczasem, od lat 45 katolicy gruntownie się odzwyczaili od udziału w polityce. Nadal uznają politykę za sprawę moralnie podejrzaną. Sobór jednak naucza: „Kościół uznaje za godną pochwały i szacunku pracę tych, którzy dla posługi ludziom poświęcają swoje siły dobru państwa i podejmują się tego trudnego obowiązku”¹⁷. — Pod tym względem katolickie organizacje będą musiały włożyć wiele wysiłku, aby zmienić zakorzenione przekonania i nastawienia wielu Polaków. Domaga się tego gruntownie zmieniona sytuacja polityczna w naszym kraju.

*

Tak więc, przed katolickimi stowarzyszeniami otwierają się nowe zadania i perspektywy na miarę nadchodzącej epoki.

Kościół w Polsce stoi przed wielkim wyzwaniem, ale i przed wielką szansą. Nie wolno jej zmarnować.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

II. RUCH OBRONY ŻYCIA S.O.S.

W czasie gorącej, a nawet burzliwej debaty nad prawną ochroną dziecka poczętego, warto poznać historię, teraźniejszość i zamierzenia Ruchu Obrony Życia S.O.S. Jest to bowiem jeden z najstarszych ruchów ludzi świeckich, który jeszcze w Polsce Ludowej rozpoczął działalność na rzecz prawa do życia dla dziecka poczętego, zaś zasięgiem swego działania obejmuje teren całego kraju.

1. Z historii Ruchu

Choć, jak napisano wyżej, Ruch Obrony Życia S.O.S. jest ruchem osób świeckich, jego zaistnienie łączy się ściśle z osobą księdza Ryszarda Halwy,

¹⁷ KDK 75.

palotyna, który jeszcze jako student WSD w Ołtarzewie rozpoczął trudne dzieło uświadamiania prawdy o „zabiegach” przerywania ciąży. Był rok 1979, kiedy kleryk Ryszard Halwa zaczął spotykać się z młodzieżą w salkach katechetycznych, z różnymi grupami nieformalnymi, towarzyskimi, a nawet z całymi klasami szkolnymi. Rozmowy, częste dyskusje, argumenty z dziedziny medycyny, psychologii, genetyki, poparte slajdami obrazującymi skutki aborcji, sprawiają, że wokół Ryszarda gromadzi się kilkanaście osób. Pragną się włączyć w dzieło obrony życia dzieci poczętych. Podczas spotkań pogłębiają swoją wiedzę o początkach życia, o metodach „legalnego zabijania” człowieka. Zapraszają na swoje spotkania gości: lekarzy, prawników, psychologów... wszystko to dzieje się jeszcze w niewielkiej grupie młodych ludzi ze szkół średnich i studentów różnych uczelni warszawskich.

Jesień 1979 r. jest czasem pierwszego publicznego zaistnienia tej grupy. Ryszard organizuje w palotyńskim Seminarium w Ołtarzewie zjazd dla młodzieży, która jest zainteresowana sprawą obrony życia. Na zjeździe poszukiwano możliwości i metod działania. Była to pierwsza próba zorganizowanej pracy i zjednoczenia wysiłków. Widocznym owocem tego spotkania był I obóz formacyjny dla pracowników służby zdrowia i młodzieży, zorganizowany przez księdza Ryszarda w Białce Tatrzańskiej, latem 1980 r.

Zamykając pierwszy etap powstającego Ruchu, trzeba zwrócić uwagę na sytuację społeczną i polityczną tego okresu. Władza nie sprzyjała tego typu działalności, a nawet takiej zabraniała. Powodowało to wielkie trudności w dostarczeniu do młodzieży szkolnej. Nie było mowy o najdrobniejszych nawet publikacjach, druku materiałów informacyjnych itp. A jednak ta niewielka grupa, w miarę swoich możliwości, rozwijała się i działała. Była to praca typowo konspiracyjna — partyzancka. Przykładem niech będzie jedna z form działania: młodzież, która już poznała prawdę o „zabiegach przerywania ciąży”, składała wizyty w poczekalniach gabinetów ginekologicznych i podrzucała ulotki, informujące o rzeczywistych skutkach aborcji, lub podejmowała dyskusje z „pacjentkami”.

Kolejnym ważnym krokiem rodzącego się Ruchu było zorganizowanie w 1981 r. ogólnopolskiego sympozjum w Niepokalanowie. Między innymi poruszano problematykę adopcji. Duża rola tego spotkania wynika z faktu, że było to pierwsze sympozjum o tej tematyce, dostępne dla ludzi świeckich z całego kraju. A co ważniejsze, zapoczątkowało stały cykl tego rodzaju spotkań, o dużym znaczeniu dydaktycznym i apostołskim. Wakacje 1981 r. przyniosły kolejny obóz formacyjny dla młodzieży i służby zdrowia. Gościem młodzieży i prowadzącym spotkania dydaktyczne był doc. Wł. Fijałkowski.

W tymże roku, po raz pierwszy, w Pieszej Warszawskiej Pielgrzymce na Jasną Górę, wyruszyła grupa „błękitno-złota”, złożona z ludzi zaangażowanych w pracę Ruchu S.O.S, prowadzona przez ks. Ryszarda. Celem tej grupy, która rusza na pielgrzymkowy szlak każdego roku, jest pokutowanie za grzechy dzieciobójstwa w naszej Ojczyźnie i propagowanie chrześcijańskiej wizji małżeństwa i rodziny.

Do ważnych wydarzeń w historii Ruchu S.O.S. wpisać należy sympozjum, zorganizowane w Niepokalanowie w 1987 r., podczas którego, z inicjatywy posła M. Szatybecko i ks. Halwy, zorganizowano dla posłów Sejmu PRL spotkanie na temat obrony życia poczętego. Głównym organizatorem tego spotkania był poseł Gwiżdż. Spotkanie to pozwoliło nawiązać i do dzisiaj podtrzymywać współpracę z ustawodawczą władzą kraju.

2. Fundacja S.O.S.

Bardzo ważną datą dla Ruchu Obrony Życia S.O.S. jest dzień 22 grudnia 1989 r., kiedy to decyzją Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej została zatwierdzona Fundacja Ruchu S.O.S. (nie utożsamiać z fundacją, założoną przez J. Kuronia).

Celami Fundacji są:

- 1) obrona poczętego życia,
- 2) pomoc i opieka nad samotnymi matkami i ich dziećmi,
- 3) upowszechnianie wśród młodzieży i młodych małżeństw wiedzy dotyczącej życia w małżeństwie i rodzinie,
- 4) organizowanie sympozjów naukowych i kongresów o zasięgu krajowym i międzynarodowym

(cyt.: Statut Fundacji Ruchu S.O.S., rozdział II, § 9).

Fundacja, mając możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, dostarcza środków finansowych, koniecznych do prowadzenia działalności Ruchu.

3. Aktualna działalność

Po krótkiej historii powstania Ruchu Obrony Życia S.O.S. przedstawimy jego działalność aktualną. Generalnie można wyodrębnić dwie płaszczyzny działania. Pierwsza dotyczy bezpośrednio obrony poczętego życia. Członkowie Ruchu, stając wobec zagrożonego życia poczętego, aktywizują wszelkie możliwe środki, by to życie ocalić. Posługują się następującymi metodami:

- pełna empatii rozmowa z matką dziecka poczętego
- rozmowa z ojcem, dziadkami dziecka poczętego
- jeśli matka stanowczo wyrzeka się dziecka, proponują adopcję
- umieszczenie w domu samotnej matki
- materialna pomoc dla matki (żywność, ubrania, pieniądze, środki do pielęgnacji dziecka itp.).

W tej pracy wielką pomocą jest prowadzony telefon zaufania, czynny od poniedziałku do piątku, oraz życzliwi współpracownicy, którzy w trudnych sytuacjach służą swoim czasem, doświadczeniem i konkretną pomocą.

Drugą płaszczyzną działalności Ruchu stanowi praca, której celem jest propagowanie:

- chrześcijańskiej wizji małżeństwa i rodziny
- naturalnych metod planowania poczęć
- wychowania dzieci i młodzieży do poszanowania życia ludzkiego
- przygotowania do świadomego macierzyństwa i ojcostwa.

W tym wielkim obszarze działania można zauważyć szczególnie blok pracy, która pozwala dobrze przygotować się do działania w Ruchu. Do tego bloku pracy należą systematycznie organizowane sympozja ogólnokrajowe. W ostatnich latach zapraszani są goście z innych krajów: W. Sherwin z Watykanu, J. Lejeune z Paryża, J. Kippley z USA. Sympozja te są organizowane dwa razy w roku. Mogą w nich uczestniczyć wszyscy zainteresowani problematyką małżeńską i rodzinną, obroną życia poczętego itp., a szczególnie członkowie różnych działających grup obrony życia i ruchów rodzinnych, instruktorzy parafialnych poradni życia rodzinnego.

Inną formą przygotowania (zwłaszcza) młodzieży do życia w rodzinie są obozy formacyjne, prowadzone w czasie wakacji i ferii zimowych. Obozy letnie podzielone są na 3-letni cykl tematów, które obejmują prawie wszystkie podstawowe problemy, dotyczące miłości małżeńskiej i rodzinnej, dorastania do tej miłości i odpowiedzialności, naturalnego planowania urodzin. Przekazują wiedzę o skutkach aborcji, antykoncepcji, są okazją do poszukiwania odpowiedzi na trudne pytania czasu dojrzewania. Obok niezmiernie ważnej funkcji dydaktycznej obozy te uczą chrześcijańskiego wykorzystania czasu wolnego i są okazją do pogłębienia osobistej więzi z Chrystusem.

Na dzień dzisiejszy Ruch Obrony Życia S.O.S. dysponuje dwoma ośrodkami. Pierwszy, to miejsce budowy domu dla samotnych matek i jednocześnie ośrodek formacyjny i rekreacyjny dla członków Ruchu. Ośrodek ten położony jest w Borach Tucholskich. Drugi ośrodek to dom rekolekcyjny i baza turystyczna (ogólnodostępna) w Beskidzie Małym na Chrobaczej Łące. W ośrod-

ku tym prowadzone są obozy Ruchu, rekolekcje dla młodzieży, młodych małżeństw i grup nieformalnych.

Fundacja Ruchu organizuje pielgrzymki do Rzymu, Lourdes i innych miejsc kultu chrześcijańskiego. Pielgrzymki te są okazją nie tylko do taniej turystyki, nawiedzania miejsc świętych, ale są także okazją do uwrażliwiania świadomości pielgrzymów na problem odpowiedzialności katolików świeckich za obronę życia poczętego.

W ramach działalności Fundacji funkcjonuje poradnia naturalnego planowania urodzin metodą symptotermiczną, która jest zgodna z etyką katolicką i służy pogłębianiu więzi małżeńskiej.

Przygotowani członkowie Ruchu nadal prowadzą spotkania, wykłady, katechezy na temat obrony życia i naturalnej metody planowania urodzin. Swoją wiedzą służą różnym grupom młodzieży szkolnej, studenckiej i grupom nieformalnym.

W Ruchu Obrony Życia pracuje obecnie dwóch duszpasterzy. Są to księża ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Ich zadania to: opieka duszpasterska nad członkami Ruchu S.O.S. (około 1500 osób w całym kraju), prowadzenie rekolekcji i głoszenie kazań o tematyce rodzinnej, małżeńskiej i dotyczącej obrony życia poczętego, opieka duszpasterska nad pielgrzymkami.

W ostatnich tygodniach Ruch Obrony Życia S.O.S. włączył się czynnie w przygotowania do Europejskiej Konferencji na temat praw rodziny, która odbyła się w czerwcu 1991 roku w Warszawie. Konferencja ta była bezpośrednim przygotowaniem do zaplanowanej na luty 1992 rok Światowej Konferencji na temat Rodziny.

Rok 1991 jest rokiem rozwoju Fundacji, która otworzyła swoje filie w Krośnie i Rzeszowie, a w niedalekich planach przewiduje się powstanie nowych filii Fundacji Ruchu Obrony Życia S.O.S. Taki rozwój Fundacji umożliwi realizację nowych planów i zamierzeń Ruchu. Jednak potrzeby takiej działalności znacznie przekraczają obecne możliwości. Przykładem niech będzie propozycja budowy i zorganizowania pracy „Domu Życia”, w którym małżonkowie, przygotowani przez szkołę rodzenia, będą mogli, w warunkach, zbliżonych do domowych, uczestniczyć w narodzinach swojego dziecka. Konieczna jest także budowa nowych ośrodków samotnej matki, aby umożliwić każdej kobiecie urodzenie dziecka i zaopiekowanie się nim w pierwszych miesiącach po urodzeniu.

Ruch S.O.S. pragnie stworzyć ośrodek koordynujący pracę różnych ruchów obrony życia poczętego i ruchów spieszących z pomocą rodzinie, działających w Polsce.

Kończąc przedstawienie Ruchu Obrony Życia S.O.S. zwracamy się z prośbą o modlitwne wsparcie tego dzieła, które powstało, by służyć bezbronnemu, poczętemu życiu człowieka. Życiu, które jest najcenniejszą wartością na tej ziemi. Życiu, które otrzymaliśmy od Stwórcy.

ks. Marek Krzywoń SAC